Wróg, którego nie widać – największe epidemie w historii świata. Cz. 3.

W 1995 roku ukazała się drukiem, jako wydawnictwo Katedry Historii Medycyny UJ CM, ciekawa publikacja powstała z inicjatywy prof. Zdzisław Gajda, ówczesny kierownik Katedry. Mowa tu o pracy pt. „*Contra saevam pestem regimen accuratissimum”* 1508 r. („Szczegółowe przepisy o zabezpieczeniu się przed groźną dżumą”), której autorem był Maciej z Miechowa (1457-1523), znany też jako Miechowita albo Karpiga, a w gronie uniwersyteckim jako „*Columna universitatis”*, albo „*polski Hipokrates*”. Autor napisał tą rozprawę, która była pierwszą, drukowaną polską książką medyczną, na życzenie słynnego, krakowskiego drukarza i wydawcy Jana Hallera (1467-1525). Na wieść o zbliżającej się zarazie - dżumie (w Polsce pojawiła się ona w latach 1505-1516), takie praktyczne wydawnictwo było zbawienne.

„…*Zażądałeś ode mnie, panie Janie, abym ci dał zbiór przepisów przeciw zarazie, przychylając się do twego życzenia przekazuję ci ogólne zasady zabezpieczenia się przed zarazą, jakie niedawno podałem mojemu drogiemu przyjacielowi na Węgrzech, w tym celu, abyś w razie pojawienia się zarazy, ty i twoi bliscy mogli z łatwością zabezpieczy się i uchronić*” – pisał Miechowita.

Na wstępie, jako skuteczne, umieścił autor modlitwy: „*Pobożna modlitwa do odmawiania w czasie zarazy”, „Modlitwa do Najświętszej Panny”, „Modlitwa do Świętego Męczennika Sebastiana”, „Modlitwa do pełnego zasług Świętego Wyznawcy Rocha”.* Następnie wymienionych jest pięć czynników, które „*szkodzą” i pięć, które „wspomagają*” podczas zarazy. Miechowita podał je w bardzo ciekawy sposób, tworząc twz. „regułę pięciu F”, czyli wszystkie porady zaczynały się na literę - f - :

Szkodliwe i przeciwwskazane to: *„****f****atiga – zmęczenie,* ***f****ames – głód,* ***f****ructus – owoce,* ***f****emina – kobieta,* ***f****latus – wyziewy*”.

Wspomagające, służące do zachowania zdrowia to: „***f****lebotomia – puszczanie krwi,* ***f****uga - ucieczka,* ***f****ocus – ogień,* ***f****ricato – pobudzenie ciała,* ***f****luxus – odpływ”.*

 Tekst ułożył Miechowita przemyślnie „*dla łatwego zapamiętania”* a następnie wszystkie wymienione znaczenia wnikliwie i dokładnie objaśnił. Nie poprzestał jednak na radach jak ma wyglądać właściwy sposób życia, ale podał też receptę na specyficzny środek wzmacniający, którego receptura była dość skomplikowana. Należało sporządzić na zamówienie tzw. „*morselki”*, czyli tabliczki:

 *„weź w równej ilości po 1 drachmie dyptamu, imbiru, cukru kandyzowanego, żywokostu, kości z serca jelenia, drewna aloesowego, skórki z cytryny. Można dodać latem nieco kamfory i drzewa sandałowego, w zimie zaś trochę piżma lub ambry, wedle potrzeby. Zmieszać cukier z wodą driakwiową lub boragową (ogórecznikową) zimą, zaś wodą różaną lub roztworem octu w lecie. Wyrobić morselki. Z tego preparatu należy brać codzień jedną lub dwie morselki rano i za każdym razem, kiedy udaje się do miejsc publicznych”.*

Autor poleca też dostępne w aptekach „*pigułki Ruffusa*”, które należało stosować przez parędni lub raz czy dwa razy w tygodniu, oraz „*driakiew Andromacha*” zażywaną co najmniej jeden raz w miesiącu lub raz na dwa tygodnie (powołując się na Galena). Jako skuteczny środek proponuje też Miechowita „*pomander*”- czyli zioła do wąchania o składzie: ” *trzy drachmy czystego laudanum, jedną drachmę styraksu pospolitego, goździków, drzewa aloesowego, czerwonego lub białego drzewa sandałowego, oraz żywicy będźwinowej, jeśli dostępna, oraz cztery grany ambry i dwa kamfory. Zmieszać rozgrzanym tłuczkiem dodając na końcu ambrę i mieszając.”*

Na zakończenie autor proponuje specjalną kurację, dzięki której można wyleczyć dżumę, jeśli ktoś na nią zachoruje, ale zaraz dodaje: „*chociaż jest to trudne i rzadko ktoś z niej wychodzi, jednak trzeba spróbować i przygotować się, zanim się nasili”*. Proponuje tu puszczanie krwi, środki przeczyszczające z hubki lekarskiej, potem można podać wspomniane morselki. Przytacza też słowa Awicenny, który zaleca dobre odżywianie, wzmacniające organizm a to „potrawy octowe i wysuszające”.

W końcowym fragmencie tego ciekawego, dziś już bibliofilskiego opracowania, przygotowanego w trzech językach, czytamy:

 „*w hołdzie dla autora, inicjatora i drukarza traktacik ten ponawiamy wydawniczo na wieczną rzeczy pamiątkę”.*

 Lek. med. Dorota Maria Schmidt-Pospuła